

## Od redakcji

*Biznesmen i gwiazdy* (pod takim tytułem był w Polsce pokazywany *Local Hero* Billa Forsyth'a z 1983 r.) to opowieść o Ferness, szkockiej wiosce rybackiej, którą chce wykupić amerykański koncern naftowy, by na lokalnym wybrzeżu wybudować rafinerię. Szef koncernu, równie bogaty, co ekscentryczny, wysyła na miejsce pełnomocnika, McIntyre'a, żeby przygotował grunt pod transakcję. Swojsko brzmiące nazwisko ma pomóc przybyszowi w zjednaniu sobie miejscowych. Ferness wdziera się jednak w serce amerykańskiego rekina finansowego, a krwiożerczy plan obrócenia wioski w ośrodek przemysłowy ostatecznie się rozplywa.

Producentem był David Puttnam, jedną z ról zagrał Burt Lancaster, a sam film wydaje się oddalony tak, jak to tylko możliwe, od wzorców hollywoodzkich – choć może nawet nie tyle od samych wzorców, ile od swoistego ekosystemu, na który składają się: realizacja, matryca scenariuszowa, decyzje obsadowe, stylistyka i „targetowanie” całości. Film sprawia bowiem wrażenie skromnej, lokalnej produkcji, w której można sobie pozwolić na rozluźnienie struktury czy narracji. Kwestię ekosystemowości – tematem *Biznesmena i gwiazd* jest przecież samowystarczalność ekosystemu: nie tylko przyrody otaczającej Ferness, lecz także samej wioski, z jej „małą” codziennością, w którą tak wsiąka McIntyre – można przełożyć na problem współistnienia (albo zderzenia) różnych środowisk produkcyjnych.

Tak właśnie – warstwowo – chcieliśmy ustrukturować ten tom. Otwiera go dział poświęcony ekopowieściom wykorzystującym rozmaite tropy kulturowe czy gatunkowe: nekro-eko-mityczne w odniesieniu do *La Chimery* (2023) Alice Rohrwacher oraz ekokrytyczne czy ekofobiczne w kontekście amerykańskiego horroru gotyckiego. Druga część mieści teksty dotyczące przełożenia natury na obraz, a dalej – na sztukę. Mogą to być watty w filmach Afreda Ehrhardta, rzeki w twórczości Thao Nguyen Phan czy wodne żyjątka w obiektywie Aleksandry Jaskólskiej. W kolejnym dziale oddajemy miejsce tekstom poświęconym infrastrukturze kina – wpływowi technologii filmowej na środowisko oraz austriackiemu modelowi green filmingu.

W tym tomie pod dyskusję poddajemy dwie kwestie: rewizję pojęcia reprezentacji w badaniach filmoznawczych (a więc propozycję wykorzystania w nich narzędzi radykalnego konstruktywizmu) oraz współzależność rozwoju badań empirycznych w naszej dziedzinie i zmian systemowych w samej kulturze filmowej.

Przedrostek „eko” dotyczy nie tyle ochrony środowiska, ile równowagi w nim, spójności pewnego systemu. Mamy nadzieję, że różnorodne spojrzenia na tę kwestię w kontekście sztuki filmowej rozszerzą nieco perspektywę albo – *nomen omen* – ekosystem myślenia filmoznawczego.

Karolina Kosińska